

Barbara Stępnia-Wilk, Zawsze zbyt cicho i samotnie

Zawsze zbyt cicho i samotnie
gasną nie nazbyt uroczyste
milczące światła w obcym oknie,
o którym dziwnie dobrze myśleć
Że tam jest, czego nigdzie nie ma,
a tylko te zwyczajne światła
przypominają do złudzenia
ciszę i smutek, zwykły świat nasz
Tam wita w drzwiach otwartych dzwonek,
brzmia echa wysłuchanych zwierzeń
i tylko sny, te nieprzyśnione,
cierpliwie drą do poduch pierze
Tam w doniczkowych sadach raje
a w sprzętach myśli nienazwane
a spośród bytów nieistnienia
tam, jak istnienia są kochane
I mimo luster każdy jedną
ma zawsze twarz tam i nie rzuci
nikt nigdy nawet łzą bezwiedną
klątwy na kogoś, kto nie wrócił
Uczcijmy wielką salwą ciszy
toastem czoła pochylenia,
milczeniem, które świat usłyszy,
okien samotnych blask gaszenia
Uczcijmy wielką ich samotność,
gdy gasną tak nieuroczyście:
za tę nadzieję na myśl dobrą
chwała na wieki obcym oknom,
o których dziwnie dobrze myśleć
Zawsze zbyt cicho i samotnie
gasną nie nazbyt uroczyste
milczące światła w obcym oknie
o którym dziwnie dobrze myśleć